



PODLASIA I MAZUR

GŁOS LASU

TAJEMNICE BUDZISKA

Powstańcy z 1863 roku
w Puszczy Knyszyńskiej

LEŚNE DZIEDZICTWO EUROPY

Puszcza Białowieska
– wyzwania dla leśników

SYLWANOWE ECHO

HEJNALIŚCI Z PASJĄ

„Panie leśniku, plastik do żółtego”

STOPNIOWO ZMIENIA SIĘ postawa naszego społeczeństwa względem przyrody w najbliższym otoczeniu, a także podejście do problemów środowiska naturalnego w skali globalnej. Nauczyciele wpajają tę wiedzę już od najmłodszych klas szkoły podstawowej, a nawet w przedszkolu. Najmłodsi bardzo często swoim „eko”

stie sposobu gospodarowania odpadami mają znaczenie marginalne? Leśnik – ekolog mógłby dawać na tym polu dobry przykład. Czy w tej materii to jednak nie „jajko jest mądrzejsze od kury” – czy młodzi uczą dorosłych gospodarki odpadami, oszczędności wody czy energii?

Eko-podejście do życia nie jest nam obce. Leśnik słusznie zwróci uwagę, gdy pracownik ZUL zimową porą zasilą ogniśko plastikową butelką, czy torebką foliową. Podejmie też odpowiednie kroki, gdy pilarsz nie użyje maty sorpcyjnej podczas uzupełniania paliwa w pilarsce. Czy jednak ci sami pracownicy leśni podczas przydzielania zadań w kancelarii, zauważyli kiedyś trzy małe kolorowe kosze? Takiego widoku raczej nie uświadczą też uczestnik festynu gminnego, który wraz z dzieckiem przy stoisku Lasów Państwowych poznawał tajemnice lasu pełnego życia, a ubogiego w śmieci, a który dziś przyszedł do nadleśnictwa zapytać o sprzedaż detaliczną drewna. Kosze na odpadki czy kontenery segregacyjne przy budynku nie są co prawda w centrum zainteresowania kupującego drewno Kowalskiego, ale bez słów można przekazać bardzo wiele...

Produkcja śmieci wymagających sortowania w leśnictwach czy nadleśnictwie jest na tyle duża, że zastanowienie się nad ich segregacją ma sens. W toku prac biurowych produkujemy bardzo dużo odpadów papierowych i to one w pierwszej kolejności powinny trafić w gardło recyklingu. Pozostałe odpady – od plastikowych skoroszytów, przez puszki po farbie leśnej, po opakowania produktów spożywczych – są jednak dla środowiska bardziej szkodliwe, gdy trafią na wysypisko nieposortowane.

Gdy jest coś do zrobienia, a widać głównie mur problemów, każdy zapał ideowy łatwo spali na panewce – Bo jak? Bo po co? Bo kto? Śledzą nas jednak oczy najmłodszych. W czarnej wizji ciśnie się na usta polskie przysłowie o bosym szewcu, na myśl o leśniczym upomnianym przez dziecko słowami „Panie leśniku, plastik do żółtego.”

TEKST | KSAWERY PRZERWA-TETMAJER, MICHAŁ SITARZ



nastawieniem potrafią zawstydzić swoich rodziców i opiekunów. Zdarza się, że to właśnie dzieci dbają o prawidłowe dysponowanie odpadami w gospodarstwach domowych.

Ta sama młodzież ma często okazję utrwalać wiedzę na zajęciach prowadzonych przez edukatorów Lasów Państwowych. Ten ważny cel coraz częściej z zaangażowaniem wspierają wszyscy leśnicy. Pracownicy terenowi i biurowi pojawiają się na leśnych lekcjach, lokalnych festynach, zapraszają do lasu, przekazując swoją wiedzę o środowisku.

W prowadzeniu zrównoważonej gospodarki leśnej prezentujemy najwyższy poziom, stanowiący wzór na skalę światową. Mamy wizerunek przedsiębiorstwa pełniącego pieczę nad dobrym stanem środowiska naturalnego. Potwierdza to podejście społeczeństwa do munduru leśnika – kojarzy się on pozytywnie, wzbudzając szacunek i zaufanie. Czy przy tak pozytywnym i stabilnym image'u, kwe-



**Regionalna Dyrekcja
Lasów Państwowych
w Białymstoku**

„GŁOS LASU PODLASIA I MAZUR” JEST DODATKIEM
REGIONALNYM DO MAGAZYNU „GŁOS LASU”
WYDANEGO PRZEZ CENTRUM INFORMACYJNE
LASÓW PAŃSTWOWYCH

REDAKCJA:

Zespół

ADRES REDAKCJI:

RDLP w Białymstoku
ul. Lipowa 51, 15-950 Białystok
tel. 85 7481 860, 85 7481 817
e-mail: rzecznik@bialystok.lasy.gov.pl
www.bialystok.lasy.gov.pl

SKŁAD, ŁAMANIE I REDAKCJA TEKSTÓW

ORAZ PRZYGOTOWANIA DO DRUKU:

Polska Press Sp. z o.o.
Oddział w Białymstoku,
ul. św. Mikołaja 1, 15-419 Białystok
www.polskapress.pl

**POLSKA
PRESS
GRUPA**

PROJEKT:

Novimedia Content Publishing
www.novimedia.pl

DRUK:

Zakład Poligraficzny Techgraf

ZDJĘCIA NA OKŁADCE:

Na okładce Lepieźnik, fot. Maciej Kupczyński –
Nadleśnictwo Czerwony Dwór

AUTORZY TEKSTÓW W NUMERZE:

Ksawery Przerwa-Tetmajer, Michał Sitarz –
Nadleśnictwo Maskulińskie;
Monika Grzywińska – Nadleśnictwo Pisz;
Krzysztof Łaziuk – Nadleśnictwo Supraśl;
Waldemar Paweł Sieradzki – RDLP w B-stoku;
Paweł Szczygilewski – Nadleśnictwo Bielsk

Zapraszamy do nadsyłania zdjęć sytuacyjnych z Państwa codziennej pracy.

Mogą one przedstawiać napotykanne podczas pracy zjawiska przyrodnicze, scenki sytuacyjne związane z wykonywanymi pracami – wszystko, co wiąże się z pracą leśnika. Zdjęcia powinny być opisane – konieczne należy podać imię i nazwisko autora, tytuł zdjęcia i opis okoliczności, w jakich powstało. Zdjęcie – optymalnie w rozdzielczości 300 dpi – należy przesłać e-mailem na adres: rzecznik@bialystok.lasy.gov.pl, w temacie e-maila należy wpisać „zdjęcie numeru”. Najciekawsze z prac będą publikowane w kolejnych numerach „Głosu Lasu Podlasia i Mazur”.

KAROL LIPIŃSKI – LEŚNIK Z PASJĄ

Sylwanowe echo



Kierownik zespołu Karol Lipiński.
Fot. Archiwum Nadleśnictwa Pisz



Jarmark Zdorski 2013.
Fot. Archiwum Nadleśnictwa Pisz

W grudniu 2008 roku powstał pomysł utworzenia zespołu hejnalistów myśliwskich przy Nadleśnictwie Pisz. Osoby chętne, zainspirowane ideą, doprowadziły do zebrania składu i tak 16 kwietnia 2009 roku powołano zespół sygnalistów o nazwie „Sylwanowe Echo”.

SPOŚRÓD PRACOWNIKÓW NADLEŚNICTWA Pisz wyłoniono kierownika zespołu – Karola Lipińskiego. Karol rozpoczął pracę w Nadleśnictwie Pisz w 2008 roku, pochodzi z okolic Rzeszowa. Sygnałówka nie była mu obca już od najmłodszych lat. Prawdopodobnie pierwszą zabawką Karola była właśnie sygnałówka taty, którą w tajemnicy podprowadzał, żeby sprawdzić, co tam w środku się znajduje. A przy okazji, już jako mały szkrab chciał kontynuować tradycje łowieckie swojej rodziny. Instrument na stałe zagrościł w jego życiu w szkole średniej. W latach 2000-2005 Karol grał w Zespole Szkolnym przy Technikum Leśnym w Lesku. Po ukończeniu szkoły ciągle doskonalił swoje umiejętności już jako członek Koła Łowieckiego „Towarzystwo Myśliwych” w Rzeszowie.

Obecnie w skład zespołu wchodzi pracownicy Nadleśnictwa Pisz: Karol Lipiński, Edmund Lipnicki, Krystian

Tomaszewski, Adrian Szlaszyński, Artur Sejbuk oraz Przemysław Milewski, pracownik ZTiS LP w Giżycku i członek Koła Łowieckiego „Puszcza”, Marcin Maciuk.

Nazwa zespołu sygnalistów z Nadleśnictwa Pisz – „Sylwanowe Echo” nie jest przypadkowa. Sylwan oznacza „żyjący w lesie”, pochodzi od słowa silva, czyli „las”. W mitologii rzymskiej Sylwan był między innymi opiekunem lasów, dzikiej przyrody i rolnictwa, opisywany jak Faun – starzec z długimi włosami i wieńcem z bluszczu na głowie, pilnujący granic posiadłości. Natomiast w mitologii greckiej nazywany był Panem i dodatkowo oprócz lasu opiekował się pasterzami i ich trzodą. Przedstawiany jako pół człowiek, i pół zwierzę (o kozich nogach, ogonie rogach i brodzie), bóg straszący leśnych wędrowców. Sylwan nazwano także najstarsze na świecie czasopismo naukowe o tematyce leśnej, założone w 1820 roku i wydawane przez Polskie Towarzystwo Leśne. Tak więc, dosłowne znaczenie nazwy zespołu „Sylwanowe Echo” można utożsamiać z muzyką i jej echem roznoszącym się wśród leśnych ostępów.

Hejnaliści z Nadleśnictwa Pisz towarzyszą różnego rodzaju uroczystościom i uczestniczą w wielu konkursach. Intensywnie ćwiczą, a próby zespołu odbywają się regularnie dwa razy w tygodniu.

Na efekty pracy długo nie trzeba było czekać. Pierwszym zaszczytnym osią-

gnięciem już w 2009 roku, było zajęcie III miejsca w kategorii zespołów – klasa C w XIV Ogólnopolskim Konkursie Sygnalistów Myśliwskich o Róg Wojskiego na XIV Ogólnopolskim Festiwalu Muzyki Myśliwskiej w Olsztynie. W kolejnych latach funkcjonowania, zespół osiągał coraz lepsze miejsca w klasyfikacji zespołowej. W 2014 roku na Powiślańskim Przeglądzie Muzyki i Kultury im. Tomasza Bielawskiego o Wiklinowy Róg w Kwidzynie, zespół zajął I miejsce w kategorii zespołów A oraz II miejsce w kategorii zespołów MB.

„Sylwanowe Echo” regularnie uczestniczy w konkursach, przeglądach i festiwalach m.in. w Regionalnym Konkursie Sygnalistów Myśliwskich „Echo Puszczy Augustowskiej” w Augustowie, Mazurskim Konkursie Sygnalistów Myśliwskich im. Tomka Napiórkowskiego w Spychowie, Konkursie Sygnalistów Myśliwskich Krainy Wielkich Jezior Mazurskich w Węgorzewie oraz Międzynarodowym Festiwalu Sygnalistów Myśliwskich w Brodnicy. Można także usłyszeć ich na „Myśliwskich Smakach” w Pisz - gdzie corocznie przygotowują specjalny występ.

Serdecznie gratulujemy osiągnięć i życzymy powodzenia w dalszej działalności członkom zespołu „Sylwanowe Echo”.

TEKST | MONIKA GRZYWIŃSKA

Tajemnice

Niewiele wiemy na temat działań powstańczych 1863 roku na obszarze Puszczy Knyszyńskiej. Kiedy rosyjskie dokumenty spoczywają w archiwach Mińska i Moskwy, najważniejszym świadectwem opisującym tamte wydarzenia pozostaje, nieoceniony pod względem faktograficznym i literackim, pamiętnik Ignacego Aramowicza „Marzenia...”. Jego tytuł nawiązuje do słynnych słów cara Aleksandra II, wypowiedzianych podczas wizyty w Warszawie w 1856 roku, do witającej go polskiej delegacji: „Żadnych marzeń, panowie!”

DZIĘKI TEMU NAUCZYCIELOWI matematyki z Białegostoku znamy losy największego działającego w Puszczy Knyszyńskiej powstańczego oddziału Walerego Wróblewskiego i Onufrego Duchyńskiego. Z relacji Aramowicza znamy przebieg największej na tym terenie bitwy pod Waliłami, co pozwoliło przed kilku laty przeprowadzić poszukiwania w miejscu starcia pod wzgórzami Piereciosu. Wsparci wówczas przez archeologiczno-telewizyjną ekipę Adama Sikorskiego, autora programu „Było, nie minęło...”, zdołaliśmy odnaleźć wiele pamiątek związanych z tamtymi wydarzeniami, ale i zweryfikować przebieg i miejsce bitwy.

Jedną z większych zagadek dla miłośników lokalnej historii od dawna stanowiło umiejscowienie obozowiska, w którym koncentrowali się powstańcy rozproszeni w bitwie pod Waliłami:

A wszędzie po lesie stoją szalasy w rzędy, z dachem ułożonym z kory, opuszczonym do ziemi, a bokami wyplecionymi z jedliny. A przed szalasami ogniska i po nad nimi wiszą kociołki, z których po zgotowaniu jemy kaszę tyżkami z odpowiednio wyciętej i wygiętej kory. A wokół od szalasów mamy wozy i arsenał i kuźnię i rymarzy i nieco dalej jamy gotowe, dla ukrycia rzeczy, którychbyśmy nie mogli unieść.

Przez 17 dni powstańcy od wschodu do zachodu słońca ćwiczyli się w musztrze, a lasy odbijały echo komend, o brzasku ‘od prawego po jednemu kłusem, marsz!’ for-

muj dwójki, marsz!’ następnie ‘w prawo! na lewo, w tył! półobrotu w prawo! sekcjami na prawo zachodź, marsz! w łańcuch naprzód, marsz!’.

Gdzie leży to miejsce? Pamiętnikarz – uczestnik wydarzeń, użył nazwy: ostep Budziska. Czy był on terytorialnie tożsamy z dzisiejszym rezerwatem Budzisk? Gdzie leżało miejsce opisane: *Pod suchem wzgórzem okrytem jodłowym lasem, leżała niewielka dolina, a strzegły ją z trzech innych stron sosny i brzozy?* Cały obszar Budziska to niezwykle urozmaicony teren, pełen większych i mniejszych wzgórz i rozdzielających je dolin. Trudno jest tam wytypować miejsce spełniające wszystkie opisane warunki: wysokie, rozległe, suche wzgórze, mogące pomieścić sto lub dwieście szalasów, kuźnię i arsenał, u jego stóp musiałyby znajdować się dolina na tyle duża, by pomieścić ćwiczące musztrę oddziały, otaczałyby je siedliska odpowiednie dla sosny i brzozy a wreszcie wszystko to leżałoby blisko wydajnego źródła czystej wody. Musiała tam też dochodzić jakaś droga (powstańcy mieli wozy), ale na tyle niewielka i mało uczęszczana, by do obozu nie docierali przypadkowi goście. Właściwie te warunki spełnia, po części, większość wzgórz Budziska. W tym właśnie problem: tylko po części.

Pewną nadzieję na odnalezienie obozu przyniosła analiza jednej z historycznych map. Udało się tam wypatrzyć nieistniejący dziś krzyż, który mógł być tym opisanym przez Aramowicza: *... na wzgórzu, przed jodłowym lasem wzniósł się krzyż ciosany na straż mogile, wyzwolonego przypadkowym strzałem od cierpienia życia partyzanckiego i na błogosławieństwo obozowi rozłożonego poza nim – w jodłowym [czyli świerkowym, red.] lesie”. Niestety, po sprawdzeniu okazało się, że nie jest to właściwe miejsce.*

Prawdziwy trop pojawił się niespodziewanie. Wskazał nam go Roman Makarewicz, emerytowany leśnik. *To tu, pokazywał mi kiedyś ojciec, że to tutaj stacjonowali powstańcy – powiedział, gdy*



Podczas nagrywania programu „Było, nie minęło”

Budziska



Ostrogi. Fot. Krzysztof Łaziuk



Scyzoryk. Fot. Krzysztof Łaziuk



To jeden z dwóch znalezionych pierścionków, jakie dawnym zwyczajem dostawali od dziewczyn idący na wojnę żołnierze. Fot. Krzysztof Łaziuk

zawieźliśmy go we wskazane miejsce Budziska. Wydarzenia nabrały tempa. Załatwienie niezbędnych zezwoleń, umówienie archeologa, ekipy Adama Sikorskiego i skrzyknięcie zaprzyjaźnionych poszukiwaczy – można było zacząć działać.

Już po kilkunastu minutach od uruchomienia detektorów metali było jasne: to rzeczywiście miejsce stacjonowania oddziału. Wielka ilość zgubionych odłanek kul i resztek rozlanego ołowiu, skoncentrowane wokół ognisk (to nie-samowite – pod ziemią zachowały się węgle drzewne i niedopalone resztki drewna!), drobne monety z epoki, bezspornie potwierdziły prawdziwość ustnego przekazu.

Odlewane na miejscu ołowiane kule to najlichniesza grupa znalezisk: od drobnicy przeznaczonej do broni myśliwskiej, poprzez okrągłe kule do archaicznej broni ładowanej przez łufę, po pociski do używanych przez Rosjan nowoczesnych sztucerów. O ile Rosjanie mieli produkowaną fabrycznie amunicję, to powstańcy sami musieli zrobić formy odlewne. Posiadanie sztucerów z pewnością nobilitowało ich posiadaczy, ale było też niebezpieczne i nie wszyscy się na tę broń decydowali: w przypadku schwywania nie mogli liczyć na litość – no bo skąd mają taką broń? – oczywiście od zabitego Rosjanina.

Okazało się, że las zachował to miejsce w niemal nienaruszonym stanie, jakby powstańcy opuścili je wczoraj.

Było wielkim przeżyciem wydobywanie z ziemi, pełne ekscytacji doczyszczanie i rozpoznawanie kolejnych drobiazgów zagubionych tu przed 150 laty przez ludzi, którzy dziś są narodową legendą. Oderwane guziki, drobne monety, podkowy, noże i scyzoryki, para ostróg porzucona zapewne przez jakiegoś spieszono kawalerzystę, świetnie zachowana brzytwa w kościanej oprawie, babka do klepania kos, igła do szycia, drobne elementy naprawianej na miejscu broni (nawet XVIII-wiecznej!), ozdoby z ubiorów i sprzętów – to tylko niektóre przykłady materialnych świadectw obozowego życia. Szczegółne wzruszenie budzą dwa pierścionki, które dawnym zwyczajem dostawali od dziewczyn idący na wojnę żołnierze, a także guzik z epoki Powstania Listopadowego, należący zapewne do jakiegoś weterana. Wszystko to przechował las, a szczególnym trafem kolejne pokolenia omijały to miejsce, nie zanieczyszczając go „śmieciami”, należącymi do innych niż powstanie, epok. I tylko współczesna szeroka droga żwirowa i znajdujące się po obu jej stronach wyrobisko, unicestwiły pokaźny obszar obozowego wzgórza. Szkoda.

Z ekipą „Było, nie minęło...” wróciliśmy do Budziska wiosną kolejnego roku. Kolejne znaleziska wzbogaciły zbiory muzeum w Kopnej Górze, pozwoliły też poznać zasięg obozu i lepiej wyobrazić sobie obozowe realia. To ważne, bo prawdopodobnie mamy do

czynienia z pierwszym naukowo badanym obozowiskiem z okresu Powstania Styczniowego w Polsce. Może ono stanowić wzorzec, punkt odniesienia dla innych tego typu badań. A samo miejsce, dziś wpisane na konserwatorską listę stanowisk archeologicznych, oczekuje na upamiętnienie. Podobą mi się propozycja Adama Sikorskiego (połączona z ofertą pomocy), by nie był to kolejny, sztamkowy głaz z tablicą „pamięci bohaterów”, lecz współgrająca z leśnym otoczeniem, oryginalna forma upamiętnienia, zaprojektowana przez artystów plastyków.

Czy udało się odkryć tajemnicę Budziska? Według mnie – a jest tu spór między zaangażowanymi w sprawę – nie, uchyliśmy zaledwie jej rąbka. Sądzę, że zbadany obszar jest zbyt mały, jak na miejsce dwuipółtygodniowego pobytu kilkuset ludzi. Nie widać tu też wyraźnej doliny, o której pisze Aramowicz, a znajdujące się wokół (...) mokradła kłócą się ze wzmianką o otaczających obóz sosnach i brzozech. Zapewne odkryliśmy tylko podobóz, w którym stacjonował konny oddział Kobylińskiego oraz kompania Zawistowskiego. *Miały one stać w „przyległym ostępie (...) Wspólnym miejscem dla wszystkich była dolina pod krzyżem”.* Myślę, że miejsca głównego obozu nadal musimy szukać. I, paradoksalnie – mam poczucie, że to niekoniecznie jest zła wiadomość...

TEKST | KRZYSZTOF ŁAZIUK

Leśne dziedzictwo Europy

TO STRATEGICZNE ZAMIERZENIE LP docelowo ma być realizowane przez 30 mniejszych projektów, a kluczowe obszary działań to:

Wypracowanie modelu zarządzania obszarami cennymi przyrodniczo na przykładzie Puszczy Białowieskiej. Białowiecki konflikt przyrodniczo – leśny należy poddać próbie czasu. Czasu na wypracowanie stricte polskiego modelu zarządzania obszarami, których walory przyrodnicze są szczególnie ważne, gdzie różne funkcje lasu muszą podlegać gradacji. Projekt przewiduje realizację badań i opracowanie wniosków do końca 2019 roku, przy zaangażowaniu szeregu interdyscyplinarnych ośrodków akademickich, instytutów badawczych i legitymizujących się dorobkiem naukowym badaczy.

Skuteczne wdrożenie efektywnego modelu ochrony zagrożonych gatunków i siedlisk występujących na obszarze Puszczy Białowieskiej. Po

Pośród wielu wyzwań, które nakłada na leśników Strategia Państwowego Gospodarstwa Leśnego na lata 2014-2030, jest wypracowanie systemu zarządzania obszarami szczególnie cennymi przyrodniczo. Poczesne miejsce zajmuje tu Puszcza Białowieska, gdzie spór merytoryczny, filozoficzny i emocjonalny ukształtował swoisty węzeł gordyjski. Dlatego opracowano projekt strategiczny na lata 2014-2022 „Puszcza Białowieska – Leśne Dziedzictwo Europy”. W biurze RDLP w Białymstoku projekt realizuje dwuosobowe Stanowisko ds. Puszczy Białowieskiej, które pełni funkcję Biura Projektu.

zidentyfikowaniu potrzeb w tym zakresie kompleksowy projekt koncentrować się będzie na: czynnej ochronie zasobów przyrodniczych z odtworzeniem zniekształconych siedlisk, ochronie żubra, ochronie siedlisk otwartych na obszarach zarządzanych przez LP, ochronie siedlisk owadów saproksylicznych, ochronie dąbrów świetlistych, ochronie innych wybranych gatunków i siedlisk. Realizacja projektu przewidywana jest na lata 2014-2022.

Opracowanie i wdrożenie koncepcji kompleksowego zagospodarowania turystycznego na terenie Puszczy Białowieskiej z uwzględnieniem obszaru Białowieskiego Parku Narodowego, zapewniając ochronę najbardziej wrażliwych gatunków i siedlisk. Dobrze zorganizowana sieć turystyczna – rekreacyjna, wzbogacona atrakcyjną infrastrukturą i ciekawe propozycje, stanowić będą o atrakcyjności regionu i ekonomicznych korzyściach dla miejscowej ludności, a także przesądzą o bezpieczeństwie bogactwa przyrodniczego. Tu przewiduje się m.in. opracowanie i wdrożenie kompleksowej koncepcji organizacji ruchu turystycznego na obszarze puszczy zarządzanym przez PGL LP i uzupełnienie kluczowej infrastruktury turystycznej; opracowanie oferty wyspecjalizowanych usług turystycznych, które będą oferowane zarówno jako działania własne, jak i na zasadach komercyjnych podmiotom zewnętrznym; przygotowanie i wdrożenie kompleksowego programu promocji walorów turystycznych Puszczy Białowieskiej. Realizacja tego projektu będzie trwała sukcesywnie do 2022 roku.

Dostosowanie istniejącej infrastruktury do celów projektu, stworzenie nowych obiektów niezbędnych z punktu widzenia realizacji przyjętych działań. Nowe rozwiązania wynikające z Projektu wymagać będą dostosowania istniejącej infrastruktury



Projekt będzie się koncentrował m.in. na czynnej ochronie przyrody. Fot. Archiwum Nadleśnictwa Browsk.



Tereny otwarte w Puszczy Białowieskiej, Fot. M. Nowicka-Szpakowicz

ry, w wielu przypadkach powstać będą musiały również nowe obiekty. W tym zakresie przewidziano: stworzenie centrum edukacji i wspierania projektów przyrodniczych w Hajnówce (Leśny quasi Kopernik); budowę w Nadleśnictwie Browsk „Ścieżki w koronach drzew”; stworzenie, z wykorzystaniem istniejących obiektów (nie tylko LP), bazy edukacyjnej dla tzw. zielonych i białych szkół, w tym obiektu o nazwie Eko Muzeum Jagiellońskie; rewitalizacja kolejki wąskotorowej z rozbudową towarzyszącej infrastruktury; modernizację dróg leśnych o znaczeniu strategicznym dla ruchu technologicznego i turystycznego oraz związanego z edukacją – priorytetem będzie tu również zapewnienie użytkownikom bezpieczeństwa.

Opracowanie i wdrożenie zintegrowanego systemu interdyscyplinarnych szkoleń wewnątrz oraz edukacji społeczeństwa na rzecz rozwoju. W tej części Programu przewiduje się: opracowanie kompleksowej oferty edukacyjnej dla białych i zielonych szkół oraz dla pracowników Lasów Państwowych; opracowanie koncepcji prowadzenia edukacji w Centrum Edukacji w Hajnówce, w tym koncepcji stałych wystaw, programu edukacyjnego dla nauczycieli oraz projektu

zaplecza dydaktycznego; prowadzenie ogólnopolskich szkoleń dla pracowników LP i innych organizacji związanych zawodowo z ochroną przyrody, dotyczących zarządzania obszarami leśnymi objętymi różnymi formami ochrony.

Stworzenie spójnej, drożnej komunikacji wewnętrznej oraz efektywne go komunikowania się z otoczeniem. Sprostanie temu zadaniu wymagało będzie: opracowania i wdrożenia strategii komunikacji; propagowania wypracowanego modelu zarządzania obszarami cennymi przyrodniczo; organizowania i prowadzenia cyklu krajowych i międzynarodowych warsztatów i seminariów. Realizacja tej części ma trwać do 2022 roku.

Ukształtowanie zespołu pracowników leśnych w Puszczy Białowieskiej, tak by ich kompetencje sprostaly realizacji nowych zadań, a także wypracowanie i wdrożenie zasad nadzoru i kontroli adekwatnych do zadań wynikających z zarządzania obszarami przyrodniczo cennymi. W ramach tego działania przewiduje się: opracowanie optymalnej formuły funkcjonowania nadleśnictw w Puszczy Białowieskiej z zamiarem przenoszenia wzorców na inne tereny o podobnych walorach przy-

rodniczych; podnoszenie, jako zadanie ciągłe, ze szczególnym naciskiem na lata 2014–2018, kwalifikacji zawodowych i interdyscyplinarnych pracowników nadleśnictw; opracowanie Kodeksu Etyki Pracowników Lasów Państwowych.

Podjęcie w ramach organizacji Lasów Państwowych różnych form aktywności inicjujących rozwój lokalnej przedsiębiorczości zbieżnej z ideą projektu, jak również wspólnych przedsięwzięć przyczyniających się do realizacji Projektu zintegrowanego. Realizacji tych zamierzeń służyć będzie między innymi: program współpracy i realizacja wspólnych przedsięwzięć z kluczowymi interesariuszami; wielokierunkowe stymulowanie aktywności gospodarczej w regionie w ramach statutowej działalności LP.

Do realizacji tego potężnego projektu posłużą środki LP oraz środki zewnętrzne – pozyskane z PROW, RPO, NFOŚiGW, WFOŚ, POIiŚ, LIFE. Szacowany koszt wszystkich zadań projektu to – w zależności od wysokości finansowania z zewnątrz – 74–142 mln zł. Zamierzony wkład Lasów Państwowych ze środków funduszu leśnego to 30 mln zł.

TEKST | WALDEMAR P. SIERADZKI

Stanowisko leśniczego – nowe rozdanie

Stanowisko leśniczego, popularnie zwane „Biurkiem”, wprowadziliśmy do leśniczówek w 2010 roku. Było ono odpowiedzią na rosnącą potrzebę informatyzacji leśnictwa.

MINĘŁO KILKA LAT, sprzęt nieco się zużył, a i technologia dynamicznie się rozwija. Poniżej kilka uwag do wykorzystania przy planowaniu wymiany czy modernizacji wyposażenia kancelarii leśnictw.



Głównym elementem rozwiązania jest komputer. Zastosowanie sprzętu typu All In One o przekątnej ekranu 22 – 24 cale, rozdzielczości HD w zupełności zaspokaja potrzeby. Musimy pamiętać, że komputer ma posiadać wbudowany napęd DVD RW, minimum 4 porty USB, czytnik kart SD.

Połączenie ze światem poprzez RJ45, ale karta sieci WiFi – zwłaszcza w zasięgach bezprzewodowych – jak najbardziej pożądana.

Większość komputerów AIO ma możliwość wykorzystania tzw. uchwytów Vesa. Znakomite rozwiązanie w przypadku braku miejsca. Wieszamy komputer na ścianie i już.

Kolejny element – mysz i klawiatura. By uniknąć płataniny kabli, wybieramy rozwiązania bezprzewodowe.

Niewaligiczne jest zasilanie. Dlatego też niezbędny jest niewielki UPS, zapewniający zasilanie awaryjne komputerowi i co ważne, również routerowi czy modemowi internetowemu. Zastosowanie UPS zaoszczędzi użytkownikowi stresów przy nagłym zaniku zasilania.

Peryferia, gadżety, dodatki – różnie nazywane są elementy rozszerzające funkcjonalność.

Drukarki – na pewno urządzenie wielofunkcyjne, będące zarówno drukarką, jak kopiarką i skanerem.

Czy kolorowe? To zależy od potrzeb użytkowników; tak, tak... wiem, szkice i inne takie ;). Weźmy jednak pod uwagę przyszłe koszty eksploatacji – wartość urządzenia jest równa wartości 2 kompletów tonerów (w laserowych urządzeniach wielofunkcyjnych, w atramentowych proporcja jeszcze mniej korzystna). Potrzeby winny decydować...

Ważne jest, aby takie urządzenie obsługiwało język PCL 6. Jest wiele mo-

deli, zarówno monochromatycznych jak i kolorowych, które nadają się do zastosowania. Po szczegóły odsyłam do strony projektu: <http://knx.lasy.gov.pl>

Dysk przenośny, taki na USB, powiedzmy 500 – 1000 MB. Jak najbardziej, do przechowywania danych i ich przenoszenia.

Wreszcie nośniki danych pendrive czy karty SDHC. Markowe, klasy minimum 6. Używanie rozwiązań typu „no name” to prędzej czy później kłopoty. Uwaga, nośniki nie są wieczne, należy je okresowo wymieniać. Myślę, że trzy lata użytkowania to optymalny okres.

O Internecie, łączach będzie mowa w kolejnej części. Kończąc, chcę zwrócić uwagę na fakt, którego niezrozumienie podnosi ciśnienie użytkownikom, a na pewno też administratorom.

To, jaki jest sprzęt – AIO, laptop, PC – nie ma praktycznego znaczenia w jakości dostępu do zasobów informacyjnych LP. Wielokrotne logowanie, przerwy w działaniu systemów, długie otwieranie okien czy odświeżanie ekranów jest związane z systemem, ale nie tym na komputerze w kancelarii. Część, ale tylko część problemów spowodowana jest jakością łącza internetowego.

Jak temu zaradzić, o przyszłych rozszerzeniach możliwości Stanowiska leśniczego i innych rozwiązaniach – już wkrótce.

TEKST | PAWEŁ SZCZYGIELSKI

Konkurs na artykuł „Zapraszam na słówko...”

Dyrektor RDLP w Białymstoku zaprasza wszystkich pracowników z nadleśnictw białostockiej dystryktu LP, do udziału w konkursie na najlepszy artykuł do Wkładki regionalnej „Głos Lasu Podlasia i Mazur”.

Dzielcie się swoimi doświadczeniami i pomysłami, radościami i troskami związanymi z pracą w LP i leśnictwem. Piśmiennie takie artykuły, z jakich sami chcielibyście się czegoś dowiedzieć i uczyć.

Autorskie artykuły w formie reportażu, felietonu, polemiki i wywiadu lub dziennika, zostaną opublikowane w kolejnych wydaniach Wkładki oraz w prasie branżowej o zasięgu krajowym.

Laureatom Konkursu zostaną przyznane Nagrody Dyrektora RDLP w Białymstoku:
I nagroda - 900 zł,
II nagroda - 700 zł,
III nagroda - 500 zł

Dodatkowo jury przyzna wyróżnienia i podziękowania za udział w Konkursie. Uczestnik konkursu może przesłać do dwóch artykułów – do 2500 znaków każdy. Prace należy przesyłać do 20 maja 2014 na adres: rzecznik@bialystok.lasy.gov.pl, wpisując w tytule e-maila „Konkurs na artykuł”. Szczegółowe informacje i Regulamin konkursu są dostępne na: www.bialystok.lasy.gov.pl/ w sekcji Polecamy